

Postawa ucznia Jezusa

W Ewangeliach istnieje s?owa dla nas trudne do rozumienia.

Takie s?owo znajdziemy w dzisiejszej Ewangelii: „Gdy uczynili?cie wszystko, co wam polecono mówcie: s?udzy nieu?yteczni jeste?my; wykonali?my to, co powinni?my wykona?”.

Normalnie powinni?my stwierdzi?, ?e skoro wykonali?my to, co nam polecono, byli?my jednak u?yteczni i zas?ugujemy na wynagrodzenie. Tak jest po ludzku, kiedy wykonujemy co?, czego ludzie od nas oczekuj?. Je?li natomiast patrzymy na spraw? z Bo?ej perspektywy, widzimy, ?e wygl?da to troch? inaczej. Bóg, bowiem niczego od nas nie potrzebuje. Polecaj?c nam co? do wykonania, Bóg daje nam mo?liwo?? czynienia tego, co sam móg?by uczyni?, daje nam wi?c mo?liwo?? wspó?dzia?ania z Nim dla dobra naszego i otaczaj?cych nas ludzi, nobilituj?c nas. Naszym nastawieniem wobec Boga nie powinno wi?c by? wymaganie uznania i wynagrodzenia, lecz wyra?enie wdzi?czno?ci za promowanie naszego cz?owiecze?stwa przez wspó?prac? z Wszechmog?cym. Takie nastawienie wdzi?czno?ci i bezinteresowno?ci wymaga owszem pokory, ale pokora jest jedyn? postaw?, jak? mo?emy przyj?? wobec Tego, który dawa? i daje nam wszystko. Dobrze jednak wiemy, ?e Bóg i tak wynagrodzi nas za czynione dobro, zarówno w tym jak i w przysz?ym ?yciu.

Drugim przes?aniem dzisiejszej Liturgii S?owa jest to, ?e ?ycie chrze?cija?skie wymaga odwagi.

O tym pisze ?w. Pawe? do Tymoteusza, który by? jego ukochanym uczniem, ale który nie mia? mo?e w pe?ni duszy bohatera, a prze?ywaj?c swoje wzloty i upadki wstydzi? si? dawa? ?wiadectwo o Chrystusie, a nawet o samym Apostole. Pawe? przypomina mu, ?e Bóg nie da? nam ducha boja?ni, ale mocy i mi?o?ci, i trze?wego my?lenia. Pawe? mia? prawo mu o tym przypomnie?, bo sam wyró?nia? si? odwag? i mi?o?ci?.

Dzisiaj ?yjemy w innym ?wiecie ni? tamten. W Polsce nie ma jawnego prze?ladowania chrze?cijan. Czasem mo?na do?wiadczy? trudno?ci w karierze zawodowej, jak w przypadku prof. Chazana, ale na razie temu, kto post?puje jak chrze?cijanin, nie grozi utrata ?ycia. Dawanie ?wiadectwa o Chrystusie jednak równie? dzisiaj kosztuje, przynajmniej z jednego powodu. Kiedy przyznajemy, ?e jeste?my chrze?cijanami, otaczaj?ce nas ?rodowisko zaczyna wnikliwie patrze?, czy my rzeczywi?cie ?yjemy wed?ug nauki Chrystusa czy te? nie, a tutaj czasem „zaczynaj? si? schody”. ?eby dawa? ?wiadectwo o Chrystusie trzeba mie? odwag?, by konsekwentnie ?y? w jedno?ci z Nim, jak czyni? to w?a?nie ?w. Pawe?.

Warto sobie dzisiaj zada? pytanie: czy mam w sobie ducha boja?ni czy ducha odwagi? Czy jestem bardziej podobny do Tymoteusza, czy do ?w. Paw?a, który potrafi? wzi?? na siebie wszelkiego rodzaju trudy i po?wi?cenia dla dawania ?wiadectwa o Chrystusie w ca?ym znanym wtedy ?wiecie?

Pami?tajmy, ?e mi?o?? usuwa l?k.

Kiedy czujemy si? zahamowani, aby otwarcie dawa? ?wiadectwo naszej wiary, kiedy ulegamy

różnego rodzaju obawom, gdy chcemy podjąć coś, co mogłoby służyć Bogu i ludziom, powinniśmy zadać sobie pytanie, na ile żywy jest w nas duch miłości do Boga i do ludzi. Stajemy codziennie w obliczu różnych wyzwań, nie bójmy się ich podjąć. Bóg jest zawsze z nami. W Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy. On nas prowadzi swoją mocną ręką, jeżeli tylko Mu pozwalamy.

ks. Roberto